Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 3. | Lwów, Czwartek dnia 4. Stycznia 1923. | Rok XLI.

PRE
Miesię
4.600
do d
z pr
5.000
pańs
Cl

200 Mkp.

Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

…R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

O naszą dobrą sławę.

Przyznać musimy, że w odzyskaniu naszej niepodległości, wielką rolę odegrała dobra o nas opinja, jaką nam w spadku zostawili męczeńscy przodkowie nasi. Wady nasze historyczne znali jedynie wrogowie, którzy korzystali z każdej sposobności, by nam podstawić nogę. Mimoto jednak przyjacielska część Europy wyobrażała sobie nas jako naród rycerski, szlachetny, bezgranicznie przywiązany do wolności, patrjotyczny, tolerancyjny, będący najsilniejszem przedmurzem kultury łacińskiej na wschodnich rubieżach. To też w życzeniach, jakie otrzymaliśmy od naszych przyjaciół z okazji odzyskania niepodległości była wyrażona nadzieja, że w nowej Polsce odżyją dawne, historyczne cnoty narodu.

Odżyły jednak nie cnoty lecz wady, i te zdolaliśmy zaprezentować w pełnej mierze zaciekawionej Europie. Zwiedzili nas politycy i dziennikarze wszystkich kulturalnych narodów i cóż powiedzieli? „Oto kraj mlekiem i miodem płynący, wyposażony hojnie przez naturę, ale zupełnie niezużyty, naród dzielny i inteligentny ale swarliwy, nie znający jeszcze demokratycznej dyscypliny, lud pracowity ale ciemny, miasta malowniczo położone ale śmiertelnie brudne, w urzędach dużo grzeczności i galanterji, ale jeszcze więcej nieporadności, bałaganu, dużo ludzi szlachetnych ale wiele zdemoralizowanych, skorumpowanych doszczętnie i ci właśnie grają pierwsze skrzypce, wielka miłość i ojczyzny, ale za mało poszanowania dla własnej władzy, jednem słowem, kraj ma wspaniałe warunki rozwoju, ale brak mu zmysłu gospodarczego, cierpliwości i chęci do systematycznej organizacyjnej pracy nad sobą!"

Dzięki tym wszystkim „ale" nie dostaliśmy pożyczki nawet u najlepszych przyjaciół, walutę naszą doprowadziliśmy do stanu w jakiem znajdują się państwa, najbardziej zrujnowane i najbardziej zdemoralizowane. Niegorzej postąpiliśmy z naszym autorytetem. Pierwszą głowę państwa zmasakrowaliśmy moralnie w opinji europejskiej, a drugą zastrzeliliśmy w oczach zagranicznych ambasadorów. Czy to my wszyscy? Nie, ale wina spadła na cały naród. Europa nie ma czasu zastanawiać się nad naszemi partjami. Ona widzi naród jako całość, którą reprezentują zagranicą nasi dyplomaci i kupcy rekrutujący się po większej części z najmniej etycznie uposażonych warstw, no i wiecznie w powietrzu wiszący rząd.

„In polnischer Hauptstadt — polnische Wirtschaft" — tak sformułował niedawno jeden z zagranicznych korespondentów nasze obecne stosunki. Jakże długo jeszcze mamy znosić podobne obelgi. Czyż dalej z całych sił mamy pracować nad zniszczeniem naszej dobrej sławy, zostawionej nam po przodkach?

My nie tylko musimy odzyskać nasze dobre imię; ale także dać Europie jakiś pozytywny obraz o sobie. Musimy się stać komuś potrzebni i pożyteczni. Trzeba sięgnąć do skarbca naszych sławnych przodków, a państwo musi godnie zająć posterunek łączący Europę z Azją. Zdaliśmy egzamin z naszych wad, trzeba teraz okazać zalety. Państwo nasze nie może być więcej zbiorowiskiem wszelakiego bałaganu, raz przecież trzeba sie zdobyć na porządek i dyscyplinę. Siłę wewnętrzną państwa reprezentuje dziś waluta. Nasz pieniądz był dotychczas kwitkiem bankruta, odtąd musi się stać wekslem podpisanym przez dobrego gospodarza. Na to się zdobyć musimy, choćby kosztem najcięższych ofiar!

Do moralnej odbudowy państwa obowiązany jest każdy. Do rządów stanąć winny same czyste i polskie charaktery. Partje muszą pochować swoje miernoty, którymi zabarykadowano odpowiedzialne stanowiska, handel nasz musi być moralnie przewietrzony, dyscyplina obywatelska winna obowiązywać wszystkich.

Naród polski jest wewnątrz jeszcze zdrów i skłonny bardziej do dobrego niż do złego, tylko trzeba umieć go poprowadzić i wskazać drogę ku ideałom. Niechaj się cofną w cień, którzy poniżyli honor narodu i sponiewierali dobrą sławę przodków. Naród polski musi utraconą cześć odzyskać i na odzyskanie tej czci rzucić cały swój moralny kapitał. Pewne warstwy muszą myśleć nie o wpływach i procentach, lecz o ofiarach na rzecz całości. Tego wymaga od nas chwila i nasz poniżony w oczach Europy honor.

f. K.

Wysiedlenie wszystkich uchodźców.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że Min. Spraw Wewn. zawezwało władze administracyjne województw kresowych do bezapelacyjnego wysiedlania wszystkich uchodźców zamieszkałych przed dniem 12 października 1920 r. lub nowo przybyłych. Rozporządzenie to nie stosuje się do emigrantów politycznych, którzy korzystają z prawa azylu według ustalonych zasad. Rozporządzenie to ma na celu usunięcie żywiołów napływowych, grożących w niektórych okolicach spokojności państwa.

Nowe prądy.

REFORMA ADMINISTRACJI.

Warszawa. (AW.) Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważa obecnie sprawę regulacji wewnętrznej administracji. Sprawa ma być załatwiona w przeciągu stycznia, poczem projekt przesłany zostanie do załatwienia Radzie Ministrów i Prezydentowi.

USTAWA O ODPOWIEDZIALNOŚCI PAŃSTWA.

Warszawa. (AW.) Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje ustawę o odpowiedzialności państwa za szkody, wyrządzane przez organa władz.

Gen. Hacking ustąpił.

Warszawa. (AW.) Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku gen. Hacking otrzymał nominację na głównodowodzącego wojsk angielskich w Egipcie i opuszcza Gdańsk z końcem stycznia rb. Rada Ligi Narodów w dniu 3. stycznia wyznaczyć ma nowego komisarza dla m. Gdańska.

Gen Hacking mianowany został wysokim komisarzem przez Radę Ligi Narodów dnia 17-go grudnia 1920 r. na przeciąg jednego roku, a po upływie roku termin ten został przedłużony na rok następny. Przed objęciem urzędu wysokiego komisarza gen. Hacking był głównym dowódcą wojsk koalicyjnych okupacyjnych w Gdańsku oraz wojsk koalicyjnych na terenie plebiscytowym w Prusach wschodnich.

Ruch powstańczy na Ukrainie.

(j) Sowiet Wołyński zażądał telegraficznie od rządu ukraińskiego nadesłania poważnych sił kawalerji dla stłumienia ruchu powstańczego i bandyckiego.

Dyktatura w Bułgarji.

(j) „Corriere della Sera" dowiaduje się, że ogłoszenie dyktatury w Bułgarji jest możliwe, projekt ten spotyka jednak żywą opozycję na prowincji, gdzie spodziewane są dalsze rozruchy. Po zamachu na ministra Daskalofa przewidywany jest zamach na Stambulijskiego. Włościanie zapowiadają jednak krwawą zemstę gdyby przywódcy ich padli.

Przegląd światowy.

POLSKA NA KOMISJI ROZBROJENIOWEJ.

(j) Komisja Rozbrojeniowa Ligi Narodów zbierze się w styczniu br. Polskę reprezentować będzie p. Zdzisław Lubomirski, który zda sprawę z konferencji rozbrojeniowej w Moskwie.

MAŁA ENTENTA I ODSZKODOWANIA.

(j) Mała Ententa zażądała dopuszczenia jej przedstawicieli do konferencji paryskiej, w przeciwnym razie Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławia nie będą się czuły związane decyzjami wielkich mocarstw. A Polska?

PROPOZYCJE FRANCJI?

(j) „New York Herald" dowiaduje się, że Francja ma zamiar zażądać nałożenia 10 proc. taksy na węgiel niemiecki sprzedawany zagranicą oraz 10 proc. taksy na wyroby stalowe i i. fabryk zagłębia Ruhr. Eksperci obliczyli, że taksa ta przyniesie 2 miljardy fr. rocznie. Taksa ta trwałaby tak długo, jak długo Niemcy nie zgodziłyby się na spłatę odszkodowań.

SALONIKI WOLNYM PORTEM RUMUNJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI.

„Corriere della Sera" dowiaduje się, że rząd grecki ma zamiar ofiarować Rumunji i Czechosłowacji, podobnie jak ofiarował już Jugosławji, wolne strefy portowe w Salonikach. Za tę cenę Grecja ma dopuszczona być do Małej Ententy.

REFORMA PARLAMENTARNA WE WŁOSZECH

(j) Wedle informacji udzielonych przez p. Bianchi sekr. gen. min. spraw wewnętrznych w Rzymie, Mussolini przywróci Izbie wszelkie prawa polityczne lecz wyjmie z pod jej władzy problemy techniczne, dla których utworzone będą specjalne Rady techniczne wybierane przez przemysłowców, robotników, rolników, inżynierów, którzy głosując przy wyborach powszechnych do Izby posłów, głosować będą zatem dwa razy.

KONSTANTYNOPOL PUSTOSZEJE.

Berlin. (PAT.) Jak donosi Biuro Reutera w dniu dzisiejszym 1600 obywateli angielskich opuściło Konstantynopol z powodu niepewnego położenia w mieście. Część obywateli w liczbie 600 przewieziono na wyspę Cypr

Zjazd dyrektorów i nauczycieli szkół handlowych we Lwowie.

W myśl poprzednich uchwał, powziętych na zjazdach w Łodzi i Poznaniu, w dniach 18. i 19. grudnia 1922 odbył się zjazd dyrektorów i nauczycieli szkół handlowych we Lwowie. Już o dzień wcześniej przybyli do Lwowa członkowie komitetu pięciu, ażeby zjazd odpowiednio przygotować, to też przebieg zjazdu był bardzo gładki i wyniki zjazdu są jak najlepsze. Ostateczne uchwały zapadną na ogólnym zjeździe w Warszawie, który się odbędzie w marcu 1923.

Ranki obu dni uczestnicy zjazdu, których było z poza Lwowa 22 z wszystkich dzielnic nie wyłączając Górnego Śląska, hospitowali lekcje w Akademji handlowej, państwowej szkole zawodowej żeńskiej i w szkole Tow. Szkoły Handlowej, ażeby się zapoznać z tymi typami, nieznanymi nauczycielom z innych zaborów. Przerwę obiadową obracano na zwiedzanie miasta, zaś popołudniu gromadzono się w pięknej, wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej, ażeby tam radzić nad ustaleniem jednolitych norm dla szkolnictwa handlowego całej Polski. Wieczór pierwszego dnia zjazdu spędzono na miłej pogawędce w lokalu kongregacji kupieckiej, która nauczycielstwo szkół handlowych ugościła herbatką i przywitała serdecznem słowem.

Obrady zjazdu zagaił prezes komitetu lokalnego dyr. Schoennett, witając gości i oddając hołd zamordowanemu zbrodniczo ś. p. Prezydentowi Narutowiczowi. Zaznaczył, że zjazd jest poświęcony poważnej pracy, więc nie było powodu go odwoływać, choć taka ewentualność była rozważana. Następnie po odczytaniu protokołu zjazdu poznańskiego pp. Zagajewski i Petyniak-Sanecki objaśnili uczestnikom z innych dzielnic cel i plany dwóch typów małopolskich szkół handlowych, t. j. szkoły kupieckiej (dwuklasowej) i akademji handlowej. Z kolei dyr. Zagajewski z ramienia komitetu wykonawczego przedstawił plan jednolity dwuoddziałowej szkoły kupieckiej i pięcioklasowego gimnazjum handlowego, które mają być połączone jedną klasą łącznikową, przez którą zdolniejsi absolwenci szkół kupieckich mają mieć możność przejścia do wyższych klas gimnazjum handlowego. To ostatnie, jak już z jego nazwy wynika, ma swoim uczniom dać pełne wykształcenie gimnazjalne, wstęp do szkół wyższych na podstawie fakultatywnego egzaminu dojrzałości, prawo jednorocznej służby wojskowej, przedewszystkiem zaś pełne wykształcenie handlowe i ekonomiczne. Plan szkoły kupieckiej miałyby przyjąć małopolskie szkoły kupieckie, szkoły o tej samej nazwie, ale odmiennej organizacji w b. Królestwie i szkoły handlowe w b. zaborze pruskim. Na gimnazja hadlowe natomiast należałoby przekształcić akademje handlowe w Krakowie i Lwowie oraz (trzyklasowe) szkoły handlowe w b. Królestwie.

Prof. Żabiński i Balicki przedstawili projekt kształcenia i egzaminowania nauczycieli szkół hadlowych. Według nich miałoby powstać w Krakowie dwuletnie studjum nauk handlowych dla nauczycieli, po którem kandydaci mieliby odbywać conajmniej dwuletnią praktykę handlową i bankową, następnie zaś poddać się egzaminowi nauczycielskiemu. Prof. Żabiński w obszernym referacie podał szereg wad i nadużyć dotychczasowych prywatnych kursów handlowych i żąda ścisłych przepisów i obostrzeń co do koncesyj i egzaminów, ażeby tym nadużyciom w przyszłości zapobiec.

Dyskusja obracała się głównie około spr wy typów szkół. Podczas gdy reprezentanci Krakowa, Warszawy i Poznania godzili się na projekt p. Zagajewskiego, przyjęty poprzednio przez komitet zjazdowy, przedstawiciele prowincji tak małopolskiej jak z b. Królestwa wystąpowali przeciw niemu, żądając wprowadzenia planu wizytatora p. Gawłowskiego, ogłoszonego w r. 1919 i przedstawionego t. zw. sejmowi nauczycielskiemu w Warszawie. Zasadnicze różnice tych dwóch planów są następujące: 5-oddziałowa szkoła handlowa dzieli się na 3 lata szkoły kupieckiej i 2 lata wyższej szkoły handlowej. Zdolniejsi uczniowie szkoły kupieckiej mogą przejść do wyższych oddziałów. W małych miastach istnieją tylko szkoły kupieckie, w większych szkoły wyższe, które do 4. i 5. klasy przyjmują lepszych absolwentów szkół kupieckich, pragnących się dalej kształcić. Tym sposobem szkoła pięcioletnia jest rozbita na dwa stopnie, z których każdy musi być w sobie zamknięty, gdy projekt p. Zagajewskiego zostawia obu typom ich swobodny rozwój, tworząc między niemi tylko pomost w postaci klasy łącznikowej. Lwowski zjazd poświęcił tej sprawie dużo uwagi, uchwały rozstrzygające zapadną dopiero po zjeździe w Warszawie.

Zjazd ten ma przygotować komitet dziewięciu, do którego wybrano pp. Bońkowskiego, Maciejowskiego, Łebkowskiego (Warszawa), Idźkowskiego, Ostrowskiego (Łódź), Dybczyńskiego (Poznań), Balickiego (Kraków), Zagajewskiego (Lwów) i Deimla (Biała). Komitet ma się najpierw zjechać w Krakowie i ułożyć porządek obrad zjazdu warszawskiego jak i organizację nauczycielstwa szkół handlowych na przyszłość.

K. Z.

LOUIS HEMON.

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

„Ite missa est".

Drzwi kościoła w Peribonce rozwarły się i ludzie zaczęli wychodzić.

Chwilę przedtem kościółek wznoszący się nad stromym brzegiem Peribonki, której zamarznięta powierzchnia miała wygląd śnieżnej równiny, czynił wrażenie smutnego opuszczenia. Gęsty śnieg okrywał drogę i pola, gdyż kwietniowe słońce ledwie kilka chłodnych promieni rzucało poprzez chmury, a nie nadeszła jeszcze pora wielkich deszczów. Cała ta śnieżna powłoka, maleńki drewniany kościołek, kilka domków rozrzuconych wzdłuż drogi, ciemna linja lasu tak blisko groźnie się rysująca, wszystko to mówiło o ciężkiem życiu w tym dziewiczym kraju. Ale teraz mężczyźni i młodzieńcy zaczęli opuszczać podwoje kościoła i zbierali się w grupy na szerokim dziedzińcu. Jowialne pozdrowienia i żartobliwe przezwiska padały z jednej gromadki do drugiej, tworząc mieszaninę słów poważnych z wesołymi i dowodząc, że ludzie owi należeli do rasy o niezmożonej żywotności, której nic nie zdoła odebrać pogodnego uśmiechu!

Kleofas Pesant, syn Tadeusza Pesant, kowal, pysznił się już swem jasnem, letniem ubraniem szerokiego amerykańskiego kroju; zachował jednak jeszcze na tę mroźną niedzielę zimową czapkę z nausznikami podbitymi skórą lwicy, zamiast pilśniowego kapelusza, który tak lubił.

Obok niego Egide Simard i inni, którzy jak on przybyli zdaleka saniami, zapinali przy wyjściu swe szerokie futrzane płaszcze, ściągnięte w pasie czerwoną krajką. Młodzi wieśniący eleganccy w swych futrach z wydrowymi kołnierzami, rozmawiali z ożywieniem ze starym Nazarem Larouche, wysokim kościstym starcem, który mimo niedzieli nie zmienił swego codziennego stroju; odziany był w krótki brązowy kożuszek podbity baranią skórą, w połatane spodnie i grube pończochy z szarej wełny, wystające w skórzanych mokasynów.

— Cóż panie Larouche, czy wszystko dobrze po tamtej stronie wody?

— Niezgorzej, młodzi, niezgorzej.

Każdy wyciągał z kieszeni fajkę, pęcherz wieprzowy pełen liści tabaki ręcznie pokrajanych i zaczynał palić z wyrazem ulgi po półtoragodzinnem skupieniu. Wszyscy wciągając te pierwsze kłęby dymu, rozmawiali o pogodzie, o bliskiej wiośnie, o stanie lodu na jeziorze Saint-Jean i rzekach, o swych interesach i nowinach z plebanii, jak przystało na ludzi, którzy wskutek wielkich odległości dzielących ich domy, oraz wskutek złych dróg, widują się tylko raz na tydzień.

— Jezioro jeszcze mocne — powiedział Kleofas Pesant — ale rzeki nie są już pewne, Lód stopniał na wydmach piaszczystych, w miejscach, gdzie zimą przewiewają cieplejsze podmuchy.

Inni rozpoczęli rozmowę o przypuszczalnych żniwach, mimo, iż ziemia jeszcze nie zaczęła się ukazywać z pod śniegu.

— Mówię wam, że rok będzie nieurodzajny — odezwał się pewien starzec. Ziemia zamarzła była jeszcze przed ostatnimi śniegami.

Rozmowy przycichły i wszyscy spojrzeli w stronę kościoła, na którego stopniach Napoleon Liberté przygotowywał się do wygłoszenia nowin z plebanii, jak to ongiś każdej niedzieli.

Stał nieruchomo przez kilka chwil, czekając aż się uspokoi, z rękoma w kieszeniach obszernej wilczury, marszcząc czoło i przymykając do połowy swe żywe oczy pod futrzaną, głęboko nasuniętą czapką. A gdy zrobiła się cisza, począł wygłaszać nowiny donośnym głosem woźnicy, który krzykiem zachęca do biegu konie.

— Prace na wybrzeżu rozpoczną się niebawem. Otrzymałem już pieniądze od rządu. Kto z was chce otrzymać zajęcie niech zgłosi się do mnie przed nieszporami.

Spieszcie się, jeżeli chcecie żeby pieniądze zostały we wsi, a nie powróciły do Quebec.

Niektórzy z słuchających podeszli do mówcy, inni zbyli rzecz obojętnym uśmiechem. Jakiś malkontent rzekł półgłosem:

— Komużby się chciało być furmanem za trzy piastry dziennie. Poczciwiec ten Liberté.

(C. d. n.)

Otwarcie konferencji paryskiej.

Poszukiwanie sposobu rozwiązania kwestji odszkodowań.

I DZIEŃ OBRAD.

Paryż. (PAT.) Dziś o godz. 2 popoł. Poincare w towarzystwie ministra finansów i kierownika wydziału politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych, dokonał aktu otwarcia konferencji międzynarodowej dla rozpatrzenia kwestji odszkodowań.

Anglję reprezentuje na konferencji Bonar Law i Green, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Belgję prez. min. Theunis i min. spraw zagr. Yaspare, Włochy ambasador włoski w Londynie della Toretto i ambasador włoski w Paryżu Avezzano oraz delegat włoski w komisji odszkodowań Raggi.

Pozatem na konferencji obecna jest pewna liczba rzeczoznawców. Piewsze posiedzenie poświęcone było przedstawieniu planów francuskiego, włoskiego i angielskiego, co do kwestji odszkodowań. Wszystkie te trzy plany będą wieczorem opublikowane. Następne posiedzenie zapowiedziano na jutro popołudniu. Posiedzenie to poprzedzi prawdopodobnie zebranie rzeczoznawców, którzy obradować będą nad przedłożonymi planami.

Paryż. (Pat.) W związku z konferencją paryską prasa omawia żywo kwestję odszkodowań. — „Figaro" zauważa, że pragnienie dojścia do porozumienia jest powszechne. Ta zasada dobrej woli wszystkich państw zainteresowanych stanowi najlepszą wróżbę. Teza francuska — pisze „Excelsior" da się sprowadzić do dwóch punktów; żadnej redukcji długów niemieckich bez równoczesnego odpowiedniego skreślenia długów sojuszniczych, żadnego moratorjum bez gwarancji rentujących. „Figaro" donosi, że w poniedziałek wieczorem w angielskich kołach politycznych wyrażano wolę i ufność w szczęśliwy przebieg konferencji paryskiej.

PRZYMUSOWY WYRĄB LASÓW NIEMIECKICH.

Berlin. (AW.) „N. Y. Herald" donosi, że Poincare ma zamiar w Paryżu zaproponować wyrąbanie lasów niemieckich w okolicy Wiesbadenu, w celu wyrównania niespłaconych przez niem. stronę zobowiązań reparacyjnych. Wyrąb ten miałby być wykonany przez wojska francuskie i angielskich bezrobotnych. Pozatem Poincare ma zażądać sekwestru wszystkich składów drzewnych w Nadrenji, jakoteż wymuszenia na Niemczech przyrzeczonej dostawy nawozów azetowych.

KWESTJA TANGERU NA KONFERENCJI.

Paryż. (AW.) „Petit Parisien" informuje, że rząd angielski zamierza zaproponować poruszenie kwestji Tangeru.

PRZYJAZD DELEGACJI BELGIJSKIEJ.

Paryż. (Pat.) Theunis, Yaspare i Delacroix oraz rzeczoznawcy belgijscy przybyli tu wczoraj w nocy

Walka o naftę w Mossul.

ANGLJA NIE ODDA MOSSULU.

Lozanna. (Pat.) Curzon wystosował do Ismeda paszy odpowiedź na ostatnią notę dotyczącą Mossulu. W odpowiedzi swej wyraża Curzon gotowość przystąpienia do omówienia spraw terytorjalnych, dotyczących granic Syrji i Iraku oraz publicznego przedstawienia motywów, dla których rząd angielski nie może się zgodzić na przyjęcie postulatów tureckich w sprawie Mossulu.

POWSTANIE TURECKIE W MOSSULU.

Paryż. (Pat.) Jak donoszą dzienniki w Konstantynopolu i Angorze ogłoszono o wybuchu powstania poddanych tureckich w Mossulu oraz Kurdów na rzecz przyłączenia do Turcji ziem przez nich zamieszkiwanych.

ANGLICY FORTYFIKUJĄ SIĘ W AZJI MNIEJSZEJ.

Londyn. (Pat.) „Times" donoszą z Konstantynopola: Oficjalny komunikat turecki donosi, że Anglicy fortyfikują wyżyny w okolicach Skutari oraz między Skutari a Ismid. Żołnierze angielscy wedle tego komunikatu zabili w Czanaku żandarma tureckiego.

Depesze prez. Wojciechowskiego.

DO PREZYD. STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Warszawa. (Pat.) Prezydent Rzplitej Polskiej wysłał do prezydenta Stanów Zjednoczonych Hardinga depeszę następującą: Pan Warron G. Harding, Prezydent St. Zjednoczonych, Waszyngton. Będąc obranym prezydentem Rzplej Polskiej pragnę wyrazić Panu Prezydentowi moje najszczersze życzenia, i nadzieje dalszego trwania i rozwoju serdecznych stosunków, jakie istniały dotąd między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Wypowiadając niewzruszoną nadzieję, jestem wyrazicielem jednogodnych uczuć nar. polskiego, w którego pamięci nigdy nie będzie zmazane, wspomnienie pomocy moralnej i materjalnej, jakiej w godzinach najbardziej krytycznych dla nas tak wspaniałomyślnie użyczyli nam rząd i wielki naród amerykański. Podpisano: Stanisław Wojciechowski.

ODPOWIEDŹ HARDINGA.

Pan Prezydent Stanów Zjednoczonych odpowiedział następującą depeszą:

Potwierdzając odbiór cennego telegramu Waszej Ekscelencji, zawiadamiającego o objęciu urzędu Prezydenta Rzplitej Polskiej, proszę pana o przyjęcie mojego serdecznego powinszowania i najlepszych życzeń. Rząd i naród St. Zjednoczonych pragnął zachować jak najlepsze stosunki między dwoma republikami i żywi niewzruszoną nadzieję, że rządy Waszej Ekscelencji zapewnią Pańskiemu narodowi pomyślność i pokój. Podpisani: Warron, G. Harding.

DO KRÓLA RUMUŃSKIEGO.

Warszawa. (Pat.) P. Prezydent Rzplitej Polskiej wystosował następującą depeszę do króla rumuńskiego Ferdynanda I. Do Jego Królewskiej Mości Ferdynanda I króla Rumunji, Bukareszt. Objąwszy funkcję Prezydenta Rzplej Polskiej pospieszam zawiadomić Waszą Królewską Mość, że wysiłki moje będą zmierzały do utrzymania i coraz dalszego zacieśnienia węzłów szczerej przyjaźni i ścisłego przymierza tak szczęśliwie ustalonego między naszymi oboma krajami, i żywię głębokie przekonanie, że przy cennej pomocy Waszej Królewskiej Mości dane nam będzie dokonać tego zadania, tak korzystnego dla interesów Polski i Rumunji. Podpisano: Stanisław Wojciechowski.

ODPOWIEDŹ FERDYNANDA I.

Na depeszę powyższą nadeszła następująca odpowiedź: Jego Ekscelencja Pan Wojciechowski, Prezydent Rzplitej, Warszawa. Z okazji wyboru Waszej Ekscelencji na Prezydenta Rzplej Polskiej, pospieszam wyrazić Panu jak najgoręcsze życzenia szczęścia dla Pana osobiście i szlachetnego narodu polskiego sprzymierzonego z Rumunją. Mogę zapewnic Waszą Ekscelencję, że z mojej strony także nie zaniecham niczego, aby coraz to bardziej konsolidować węzły, które łączą oba nasze kraje i że w tem może Pan zawsze liczyć na szczere i serdeczne współdziałanie dla jak największego dobra wspólnych interesów Rumunji i Polski. Podpisano: Ferdynand.

Ze spraw polskich.

UKŁADY SĄDOWE Z AUSTRJĄ I JUGOSŁAWIĄ

Warszawa. (AW.) W najbliższym czasie rozpoczną się rokowania między Polską a Austrją w sprawie zawarcia układu sądowego. Podobny układ dojdzie do skutku z Jugosławią. Traktat będzie się opierał na zasadach jakie znalazły zastosowanie w podobnym traktacie polsko-czechosłowackim, a zatem będzie zawierał unormowanie procedury w sprawie wymiarów sądowych, wydawania przestępców i t. d.

NOWY WOJEWODA POZNAŃSKI.

Warszawa. (AW.) Dotychczasowy wojewoda poznański dr. Celichowski przeniesiony został do Katowic. Na miejsce jego mianowano wojewodą poznańskim Adolfa Bnińskiego, prezesa Wielk. Izby handlowej.

WĘGIEL ZNÓW PODROŻEJE.

Warszawa. (AW.) Robotnicy w Zagł. Dąbrowskiem wystosowali żądania 80 proc. podwyżki, oraz dodatku jednorazowego w wysokości 50 proc płac. Przemysłowcy zgadzają się na 70 prc. podwyżki, odrzucają jednakowoż żądania jednorazowego dodatku. Rokowania między stronami trwają w dalszym ciągu.

Linja telefoniczna Wiedeń—Kraków od 3 dni przerwana. (AW).

MAŁA ENTENTA PRZECIW UZBROJENIOM WĘGIER.

Praga. (AW.) „Narod. Listy" donoszą, że rządy jugosłowiański, praski i rumuński czynią usilne starania w Radzie Ambasadorów w Paryżu w sprawie interencji przeciw Węgrom z powodu ich przygotowań wojennych.

Petőfi Sándor.

(1. I. 1823 — 1. I. 1923).

Na Nowy Rok ubiegło sto lat, gdy w Kiskörös, w chacie zmadjaryzowanego serbskiego chłopa, Petroića, ujrzał światło dzienne ten, który dla Węgier miał stać się wodzem ruchu wyzwoleńczego, piewcą i wieszczem narodu, a dla świata jednym z największych poetów. Aleksander, zmieniwszy swe nazwisko na czysto madjarskie Petőfi, żywot miał niespokojny. Rzucił nauki średnie, tułał się jako wędrowny aktor, wzięty do cesarskiego wojska, służył jako zwykły szeregowiec, lecz już w 21 roku życia doczekał się triumfu, że Nörösmatty, powaga na Parnasie budapeszteńskim, pokłonił się przed nim, — największym poetą Węgier. Gdy przyszedł rok 1848 wyśpiewał Petőfi swą pieśń — moc: „Talpra Magyar!", by stała się pobudką do broni, do walki ze znienawidzoną monarchją austrjacką, do walki o ideały ludzkości. A sam potem poszedł walczyć: brat z ducha naszych poetów ojczyzny i wolności, stanął pod komendą Polaka, gen. Bema. 31 lipca 1849 w bitwie pod Segesvar po zażartym boju carskiego gen. Lüdersa z gen. Bemem, przepadł bez śladu poeta-żołnierz. Czy spotkała go śmierć, bezpowrotna niewola moskiewska, niewiadomo. Legenda wyrosła dokoła tajemniczego końca Petőfiego, byli tacy, którzy przysięgali, że widzieli potem wielkiego piewcę rewolucji, wielkiego człowieka, wojownika tego samego sztandaru, pod którym umierało tylu naszych dziadów. **S. P.**

W dniu 1. bm. w Budapeszcie i w całych Węgrzech obchodzono uroczyście 100-letnią rocznicę urodzin Petőfi'ego.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rzym. kat. Genowefy p.; gr. kat. Juljanny p. Jutro rz. kat. Tytusa bisk.; gr. kat. Anastazji. Wschód słońca 7·23, zachód 3·35.

TEATR WIELKI.

Środa „Lohengrin".
Czwartek „To co najważniejsze".

TEATR MAŁY.

Środa „Jastrząb".

TEATR NOWOŚCI.

Środa „Słomiana wdówka".

Teatr art.-lit. „UL", Ossolińskich 10.

Od 2. do 11. stycznia br. Nowy senzacyjny program. Dział koncertowy z udziałem pp. Orlan, Bajona, Noskowskiej, Borkowskiej, Śliwińskiego i Chrzanowskiego. Początek o 8 wiecz. W poniedziałki i piątki dla pp. urzędników 50 prc. zniżka. Sala ogrzana.

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI" Szkoły dramatycznej ul. Chorążczyzny 7. Niedziela 7. stycznia i niedziela 14. stycznia „Przechodzień", sztuka w 3 aktach B. Katerwy Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

We Lwowie.

— **Z województwa.** Wojewoda Grabowski wyjechał na uroczystość poświęcenia nowo wybudowanego mostu kolejowego pod Rozwadowem. Wobec tego dzisiejsze przyjęcie środowe u Wojewody odpada. Wojewoda powraca jutro wieczór.

— **Jest żałoba — czy nie ma żałoby?** (B) O ile nam wiadomo wszystkich oficerów i urzędników w mundurach obowiązuje żałoba urzędowa do 27 bm. Niestety już w czasie Sylwestra okazało się, że niektórzy pp. oficerowie nie myślą się do tego stosować. Pewien bywalec, znający wszystkie stolice europejskie, patrząc na tańczących oficerów, zauważył słusznie, że za granicą ani gospodarz urządzający zabawę ani publiczność nie dopuściłaby do złamania żałoby. U nas zaś wygląda tak, jakoby każde przekroczenie zakazu uważane było za dowód posiępowej emancypacji

Zresztą może i słusznie rozumują tańczący oficerowie, że w nakazanej żałobie nie ma poczucia sprawiedliwości. Bo dlaczego mają nosić żałobę ci, którzy służą państwu za połowę ceny, a ludzie którzy na biednym skarbie państwowym dorabiają się miljonów miesięcznie, mogą hulać bezkarnie. Właśnie ci, którzy mają za co się bawić, powinni sobie tej przyjemności odmówić. Wszak to jest jedyna ofiara, jaką mogą złożyć państwu w ofierze za to, że im pozwala bogacić się bezkarnie i w drogocennych kostjumach paradować wśród wyszarzałych obdartych tłumów. Więc albo niema żałoby dla nikogo, albojest żałoba dla wszystkich nawet dla paskarzy.

— **Kursy języka francuskiego.** Towarzystwo Przyjaciół Francji we Lwowie urządza pod protektoratem i przy współudziale francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych roczne Kursy języka francuskiego, pod kierownictwem pani G. Girand, egzaminowanego profesora szkół średnich z Paryża.

Warunki przyjęcia: 1) zgłoszenie się na członka T-wa, 2) posiadać początki francuskiego, 3) nauka jest bezpłatna, na koszta administracyjne należy się zobowiązać uiszczać z góry 1,000 Mkp. miesięcznie za każde cztery godziny nauki. Zgłoszenia tylko pisemnie z podaniem nazwiska, imienia, dokładnego zawodu i adresu do 8 stycznia włącznie pod adresem: Sekretarjat Towarzystwa Przyjaciół Francji, Teatyńska 13. Nazwizka przyjętych i data otwarcia Kursu będą ogłoszone na tablicy w lokalu T-wa, Jagiellońska 1. I. p. między 6—7 i pół wieczór.

— **Przedstawienie dla żołnierzy załogi lwowskiej.** Staraniem Komendy miasta odbędzie się 5 bm. popołudniu przedstawienie „Betlejem Polskiego" dla żołnierzy załogi lwowskiej. Bilety sprzedaje Komenda miasta. Należy podkreślić troskę naszej Komendy o kulturalny rozwój żołnierzy przez dobre widowiska teatralne, których kilka odbędzie się w tym roku.

— **Podziękowanie.** Składamy tą drogą serdeczne podziękowanie Firmom J. A. Baczewski, L. Zalewski, „Zakopane", L. Sotschek, A Szkowron, L. Welz, J. Musiałowicz, T. Żółciński, za złożenie darów w naturze na cele urządzenia Wilji dla niezamożnych akademików, członków naszego Twa. — Zarząd „Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu J. K."

Składamy tą drogą najgoretsze podziękowanie Tym wszystkim, którzy w ciągu kończącego się roku przyszli Twu z tak wydatną pomocą przez udzielenie materjalnego poparcia na cele niezamożnych Polaków akademików członków naszego Twa.

Niechże nagrodą za szczerą i wydatną pomoc będzie dla nich prawdziwa wdzięczność korzystających z niej i skromne słowa podzięki, które w imieniu naszych Kolegów, tą drogą składamy.

Za Zarząd „Bratniej pomocy Stud. U. J. K." Jerzy Żurowski, przewodniczący Twa; A. Falkiewicz za sekretarza Twa.

— (t) **Ojciec i syn pobici przez bandytę.** Jędrzej Turkowy, cieśla i syn jego Michał zam. na Lewandówce, zostali onegdaj napadnięci przez bandytę. Podczas bójki jaka się między nimi wywiązała, bandyta pchnął ojca nożem, a syna zaś żelaznem drągiem zdzielił po głowie w ten sposób go unieszkodliwiając. Obaj pobici syn i ojciec zgłosili się celem opatrunku na Pogotowie rat.

— (t) **Mąż, żona i ten trzeci.** Szymon Daulniwicz, dorożkarz wróciwszy nad ranem z postoju do domu, zastał u siebie swego przyjaciela, który go, podczas jego nieobecności, obok żony zastępywał. Kiedy Daulniwicz począł mu z tego powodu robić wyrzuty, ten zamiast przeprosić go za wyrządzoną przykrość, pobił go tak dotkliwie, że „zdradzony" mąż, musiał się udać, celem opatrunku na Pogotowie rat.

— (t) **W noc sylwestrową,** kiedy ludziska zabawiali się wesoło na wieczorkach i po kawiarniach, złodzieje nie próżnowali i korzystając z okazji, plądrowali opuszczone i pozostawione opiece Boskiej, mieszkania. Dotychczas zawiadomili policję o kradzieżach: Kazimierz Makowski, prof. gimn. i właśc. real. przy ul. Stryjskiej bocznej l. 1. u którego nowo przyjęty parobek Ludwik Keller, korzystając z jego nieobecności, skradł znaczną ilość garderoby wart. 4 miljony marek i zbiegł. — Inż. Franciszek Południowski zam. przy ul. Pełczyńskiej l. 7. zawiadomił policję o kradzieży znacznej ilości bielizny, a na szkodę Heleny Wodziczkowej zam. w tej samej realności ten sam sprawca skradł komplet naczynia kuchennego niklowego wart. 200 tyś. mp. — Do Lecznicy narodowej dostali się złodzieje i skradli z szafy bieliznę lekarską łącznej wart. około 1 miljon marek. — Z mieszkania Samuela Altmana przy ul. Kingi bocznej l. 4 skradziono garderoby wart. 250 tysięcy.

— (t) **Zbiegła wychowanka.** Marja Fydurowska 12-letnia wychowanica Marji Strodowskiej zam. przy ul. Skarbkowskiej 16 zbiegła z domu jeszcze przed kilku dniami i dotychczas nie wróciła. — Dziewczę poznać łatwo, po krótko obciętych włosach, koloru rudego.

— (t) **Na rogu Łyczakowa** pobili się onegdaj o godz. 2 w nocy Izydor Gelb, Zygmunt Raps i Henryk Hersches. Skutek tej bójki taki, iż Gelb z rozbitą głową, musiał szukać pomocy na Pogotowiu rat.

— (t) **Znaczna zguba.** Rozalja Goldberg, żona inżyniera, idąc wczoraj do teatru wielkiego, zgubiła, złotą broszkę, w kształcie strzały, wyłożoną brylantami i dużą perłą we środku. Wartość zgubionej broszki wynosi 4 miljony Mp.

— (t) **W ekspozyturze śledczej** przy ul. Jachowicza są do odebrania rzeczy pochodzące z kradzieży, a mianowicie: bielizna damska i męska, pościel i garderoba. Rzeczy te posiada w depozycie kom. Batowski.

Z całej Polski.

— **Starostwo Cieszanowskie przeniesiono do Lubaczowa.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło przeniesienie siedziby urzędowej Starostwa z Cieszanowa do Lubaczowa.

— **Straszny wypadek w tajnej gorzelni.** Jak się dowiadujemy, kilka dni temu w miasteczku Grzybowie zdarzył się wypadek, który pociągnął za sobą 7 ofiar w ludziach. Wypadek przedstawia się następująco:

Oto mieszkaniec Grzybowa, Salomon Izrael trudnił się wyrobem spirytusu i do tego celu posiadał w swoim domu całe urządzenie gorzelniane, które nabył z kilku spólnikami. Według opowiadań, wymieniony pędził spirytus metylowy z opiłek drzewnych, który potem sprzedawał po szynkach okolicznych wsi. Aparat funkcjonował jakiś czas bez zarzutu, dopiero kilka dni temu jeden z rezerwoarów nagle eksplodował. Rezerwoar był wypełniony spirytusem. Odpryśnięte kawałki żelaziwa zrujnowały cały lokal, znajdujący się zaś spirytus zapalił się. Cały budynek stanął w płomieniach, które przerzuciły się w kilka chwil potem na przyległe budynki. Ogień strawił cztery zabudowania gospodarskie, przyczem cztery osoby (właściciele) pozostały w płomieniach, trzy zaś uległy silnemu poparzeniu. Poparzeni wyzionęli ducha w kilka godzin po wypadku, na miejsce którego przybyła policya.

— **Miljonowe oszustwo?** Z Wygody donoszą nam, że wykryto tam miljonowe oszustwo w dawnych dobrach barona Toppera, obecnie należących do spółki lasowej Towarzystwa Sileznia w Wygodzie. Na czele spółki stoi baron Groedel ze Skolego. Dyrektorem jest niejaki p. Zlamal. Czterech urzędników zostało zasuspendowanych. Dochodzenia są w toku.

— **Strajk okrętowy w Gdańsku.** Wczoraj rozpoczął się strajk robotników załogi okrętowej Towarzystwa okrętowego Weichsel w Gdańsku. Wszystkie statki tego towarzystwa wstrzymały ruch towarowy i pasażerski.

Ze świata.

— **Eksplozja 15 bomb pod poselstwem.** — W pobliżu gmachu poselskiego włoskiego w Madrycie eksplodowało 15 bomb dynamitowych. Wypadków w ludziach nie było. Zarządzono szereg aresztowań.

W berlińskiej hali targowej wybuchł strajk. Popołudniu przyłączyli się do strajku wszyscy sprzedający. Magistrat poczynił zarządzenia, aby zabezpieczyć oprowiazację Berlina.

— **D'Annunzio opuszcza Włochy.** Dzienniki donoszą, że D'Annunzio zmierza opuścić Włochy. Na to postanowienie wpłynęła rywalizacja D'Annunzia z Mussolinim, która doprowadziła do rozwiązania włoskiej organizacji legionarich, którym patronował D'Annunzio.

— (j) **Bankiet „młodych kawalerów".** P. Mieker znany globe-Trotter, mający obecnie lat 92, zaprosił w dzień Nowego Roku na bankiet wszystkich „młodzieńców" 90-letnich. Jako karta wstępu wymagana była metryka.

— (j) **Brylantowy uśmiech.** Królowi angielskiemu złożył wizytę wódz Indjan czerwonoskórych Cherokee, zwany „wodzem o brylantowym uśmiechu". W czasie ostatniej podróży do Kanady Ks. Walji ofiarował mu szpilkę z brylantem do krawatki. Gdzież miał ją wetknąć wódz Indjan? Polecił dentyście wprawić brylant ofiarowany jako ząb w szczękę, aby wszyscy podziwiać mogli dar Ks. Walji, gdy uśmiech rozchyli wargi wodza.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Znaczenie owadów w gospodarstwie przyrody i człowieka.** W poniedziałek 8 bm. w sali geologicznej Polit. (XII sala, 2 p. IV schody) wykład prof. Z. Mokrzeckiego pod pow. tyt. Wstęp wolny. Po odczycie Walne Zgrom. członków Pol. Zw. Entomologicznego.

— **Lutnia** wzywa swoich członków na próbę przedkoncertową, która się odbędzie we środę 3 stycznia 1922 w sali Towarzystwa Muzycznego, ul. Chorążczyzna l. 7. Uprasza się o bezwarunkowe przybycie.

— **Z „Młodej Scenki" Szkoły dramatycznej** Chorążczyzna 7 donoszą: Po przerwie świątecznej na żądanie wyrażane z wielu stron, powtórzoną będzie dwukrotnie głośna sztuka Bogdana Katerwy „Przechodzień", a mianowicie w niedzielę dnia 7 i 14 stycznia br. Będą to ostatnie przedstawienia tej sztuki, albowiem w niedługim czasie wejdzie na repertuar „Młodej Scenki" — „Dla szczęścia" Stanisława Przybyszewskiego nad którą to sztuką kierownictwo szkoły obecnie pracuje. Zaproszenia — wraz z biletami wydaje kanc. Szkoły dram. i Konserwatorjum: Chorążczyzny 7.

— **Wystawę gwiazdkową** Związku Artystek Polskich przy pl. Akademickim 1, zwiedzać można do dn. 7. l. br. włącznie. Dzieła zakupione będą do odebrania po zamknięciu wystawy dn. 8 I. w godz. od 10—12 pop.

Wieczór dyskusyjny redaktora Henryka Heschelesa „Przechodzień Bogdana Katerwy, na tle sceny współczesnej“ w czwartek 4. bm. Sala „Mł. Scena“ Chorążczyzny 7. Bilety wstępu wcześniej do nabycia w składzie nut „Seyfartha“ ul. Akademicka 6. i w dzień odczytu przy kasie.

— **Zebranie Zrzeszenia Miłośników Lwowa — przy P. B. K.** odbędzie się we środę 3 stycznia br. o godz. 7 wiecz. w lokalu PBK. (Ossolińskich 11 III piętro.) Na porządku dziennym sprawy organizacji pracy w r. 1923.

— **„Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego:** w środę dnia 3 stycznia 1923 r. o godz. 6-tej wieczorem w sali Izby Handlowej i Przemysłowej odbędzie się dalszy ciąg dyskusji na temat odczytu p. Dr Galuszki pt. „Podatki i waluta“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Zdzisław A. Notatki w sprawie przeniesienia starostwa z Cieszanowa do Lubaczowa nie umieścimy, ponieważ Pan nie podał swego nazwiska do wiadomości redakcji.

Przez szkł powię szające.

NOWOROCZNY ANACHRONIZM.

Dzień noworoczny jest momentem, w którym rozkwita specyficzny handel wymienny. Jedna część społeczeństwa — tak przynajmniej było do niedawna — pozbywa się życzeń i dostaje za to gotówkę, druga zaś odbiera życzenia i pozbywa się gotówki czyli że materją płaci za ideał. Należałoby teoretycznie przypuszczać, że odbierający życzenia są bardziej zasobni w kapitały, a składający je — w chrześcijańską miłość bliźniego. Życzenia i podziękowania, nie udokumentowane odpowiednio, nie mają znaczenia. Problem powyższy z okazji wczorajszego nowego roku zaprzątnął moją uwagę w sposób zarówno praktyczny jak teoretyczny.

Było to około 10 rano. Leżałem na mojem bogbo (mata, łóżko, vide „Batuala“ R. Maran) pogrążony w głębokim śnie, albowiem jako człowiek szanujący tradycję, siły moje z okazji zmiany roku nadwątliłem wydatniejszą konsumcją alkoholu, i to z tem większem przekonaniem, że z mojej samodzielności gospodarczej, wyrażającej się w autonomicznem płaceniu rachunku, zrezygnowałem na rzecz towarzyszy. Cóż to — trrr, trrr, trrr. Wściekły dzwonek. Raz, dwa, trzy. Stróż z życzeniami. Stróżowa z życzeniami. Kominiarz. Praczka.

Przyjmuję je bez zadowolenia, jako że zostałem przedwcześnie zbudzony. Ale i gratulanci wyszli, w gorszym humorze od tego, w którym weszli, stan moich finansów bowiem kazał mi ograniczyć się do podziękowań czysto idealnych.

Chwała Bogu, znów cisza. Zasnąłem. I oto co mi się przyśniło. Nowy rok 1924. Z ramienia Z. D. I. (zarządu dziadującej inteligencji) chodzę z życzeniami po wyznaczonym mi przez organizację rejonie. Składam życzenia stróżowi, stróżowej, praczce. Pan radca, pan doktor, pan profesor, pan redaktor także chodzą. Pan inżynier jest smutny, i wstydzi się, bo nie otrzymał licencji. Powiadają, że dorobił się na odbudowie.

Pan minister skarbu również chodzi. Ze względu na wysoką jego godność przydzielono mu panów masarzy, cukierników i dyrektorów banku. Niech raz w roku przynajmniej poczuje grubszą gotówkę w kieszeni. **J. Ł.**

Nowy Rok -- nowe ceny.

Nasi kupcy i producenci wypocząwszy sobie po suto przepędzonych świętach z tem większą życzliwością zabrali się do podnoszenia cennika. Nowe sterty zer pokryły każdy metr materji, każdy najmniejszy drobiazg, którego już dziś niżej tysiąca dostać nie można. Najnowsze taryfy kolejowe, pocztowe itp. całym swoim morderczym ciężarem spadły na ludzi żyjących z pensji. Ruchomy obuch taryfowy już od 4 lat wali bezlitośnie w skromny budżet inteligencji, gdyż wszystkie podwyżki i podatki pośrednie płaci ten, kto nie ma towaru. Im większa taryfa, im większe koszta, połączone ze sprowadzeniem towaru, tem większy procencik przypada kupcowi i producentowi. Ci ludzie, nie płacący podatków nie są przecież na tyle naiwni, by część ciężaru przyjąć na siebie. Czy nasi taryfomani warszawscy zastanowili się choć raz nad tem, kogo mordują swoimi zwyżkowymi cennikami? Rozpacz ogarnia urzędników, którzy w styczniu dostali mniejszą pensję, aniżeli w grudniu. Wiara w sprawiedliwość zanika, trjumf łupiestwa i wymuszenia wjeżdża z nowym rokiem z całym zbrodniczym cynizmem na arenę życia. Uczciwy zarobek, uczciwa praca stały się średniowieczną śmiesznością. Jeżeli jeszcze w tym roku pójdziemy drogą, którą szliśmy wytrwale przez 4 lata, możemy doczekać się chwili, kiedy zarówno łupieni i łupieżcy przeklną dzień swojego urodzenia. Sprężyna może pęknąć. **B.**

Kongres komunistyczny u św. Jura przed sądem.

30 dzień rozprawy

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA

(a) Olbrzymi materjał dowodowy zebrany w czasie śledztwa, a następnie w ciągu rozprawy, trwającej już miesiąc, streścił prok. dr. Gürtler w sposób żmudny i pracowity w swojem końcowem przemówieniu, które rozpoczęło się wczoraj a dziś będzie zakończone. Zwracając się na wstępie do sędziów przysięgłych, zaznacza, że przedmiotem ich sądu — to komunizm nie z książkowej i akademickiej teorji, ale komunizm w praktyce a to znaczy rewolucja. To znaczenie przebija z każdego przemówienia oskarżonych, z każdego pisma i druku w tysiącach egzemplarzy rozrzucanego pomiędzy ciemny lud pracujący. Rewolucja klasowa to zło, które nietylko godzi w rząd i administrację Państwa, lecz dotyka ona stokroć gorzej społeczeństwo, zamieszkujące teren, rewolucją objęty. Więc sądząc, chronić mają sędziowie nietylko dzisiejszy konstytucyjny, na szerokich podstawach demokratyzmu oparty rząd i ustrój państwowy, ale równocześnie chronić i społeczeństwo, zatem i naród od tych skutków, jakiemi zagraża mu rewolucja.

W wymownych słowach wskazywał następnie prokurator czem zagraża komunizm. Nieprzezwyciężonego wroga widzi on w nacjonalizmie Osk. dr. Grossowa, twierdzi, że patrjotyzm, to kłamstwo używa się go tylko dla interesu burżuazji. Młodzi oskarżeni wymyślają Petruszewiczowi jako agentowi burżujów, nazywając nacjonalizm i religię mrzonkami. To wszystko nie przeszkadza osk. Królikowskiemu przepraszać ukraińców, że broni się na ich ziemi po polsku, a nie po ukraińsku. Patrjotyzm nasz doświadczony, ujawnił się on w licznych ofiarach i tworach ducha polskiego. Nie sięgając do lat dawniejszej historji, widzi się w latach porozbiorowych ten straszny wysiłek naszego cierpienia patrjotycznego. Powstania 1831—1863 to świadectwo naszych uczuć. Walczyli tam i kładli życia swoje tak robotnicy, jak i szlachta, a ofiarom mienia końca nie było. Literatura nasza porozbiorowa była jednym wielkim krzykiem rozpaczy i cierpienia za utraconą jak się zdawało na zawsze ojczyzną... Nasi poeci świat zadziwili swoją twórczością, której źródłem było cierpienie narodu.

Uczuć patrjotycznych — nie można odmówić ukraińcom i wielu z nich złożyło ofiarę z życia w obronie ideałów narodowych.

Nawet żydzi, którzy ziemi swej nie mają, łączą się w podwójnym trójkącie dla ideału narodowego, a silni w tym znaku stają do walki nawet przeciw narodom, wśród których żyją.

Zarzut skierowany pod adresem Ukraińców, jakoby działali dla swej burżuazji, jest chyba nieszczerym komplementem, jeśli nie złośliwością. Gdzież tam burżuje? Przecież to naród roboty, a inteligencja ich między innem tem właśnie podobną się staje do inteligencji polskiej, że posiada, najwyżej dwie pary garderoby jakiegokolwiekby ona koloru była. Walki od roku 1917 — walki ukraińskie, i z bolszewią, to ostatni wysiłek ducha nacjonalistycznego.

Z całej kuli ziemskiej przez tajgi syberyjskie i rzeki Murmaniu, przez oceany, i lądy szły falangi serc polskich żądnych oglądania zmartwychpowstałej ojczyzny.

W takich warunkach nacjonalnych trudna walka komunizmu w kraju polskim, ale tem niebezpieczniejsze skutki.

Ten dorobek ducha rewolucja niszczy, a to nasze pierwsze niebezpieczeństwo.

Komunizm uderza w nasze pojęcia wiary. Podstępnie, przez złośliwe pisma i satyry odziera z czci to wszystko, co Polak czcią otaczał. Chrześcijaństwo jest ich wrogiem — komunista zatem jest bezwyznaniowy.

A przecież Polska od wieków to przedmurze chrześcijaństwa, w obronie którego złożyły ofiarę niezliczone zastępy rycerstwa polskiego. Wiarą żyją tu wszystkie narody, a żydzi utrzymali swoje znaczenie i odrębność jedynie silną wiarą. Na gruzach wiary burzą komuniści urządzenia społeczne opierające się na wierze. — Burzą ustrój małżeństwa, poniżają znaczenie kobiety, niszczą życie rodzinne! To drugie niebezpieczeństwo rewolucji komunistycznej.

W końcu uderzają w ustrój społeczny. Dla nich jedynym i wyłącznym rządem jest tylko dyktatura proletarjatu, tak, jakoby w demokratycznej Polsce sprawował rządy kto inny, a nie chłop i robotnik. Ten jednak polski robotnik wedle sądu oskarżonych to burżuj, prawdziwym robotnikiem jest ten, kto dostanie dyplom na tę godność z ramienia Centralnego komitetu partji komunistycznej.

Sprawozdanie konferencji komunistycznej z kwietnia 1920 — każe wykazywać masom niebezpieczeństwo obecnych rządów, kontrrewolucję, robotę PPS., konieczność obrony Rosji przed imperjalizmem polskim i konieczność dyktatury proletarjatu. Gdy jednak w tych warunkach udałoby się komunistom doprowadzić do zawieruchy, wojny domowej, do rewolucji, rozpoczną się godziny pijanej orgji, i wieków niedoli. Nadeszłaby chwila w której wedle słów osk. Królikowskiego: „my będziemy sędziami a was zbrodniarzy sądzić będziemy“... Skutki takiej rewolucji świat już doświadczał w Rosji. Wedle ogłoszonej statystyki zginęło w drodze egzekucji 1,656.000 ludzi, podczas gdy wedle twierdzenia oskarżonych partja komunistyczna liczy tylko 800.000 członków. Ginie w takiej rewolucji kultura, dobro i mienie prywatne zdobyte pracą, ginie sztuka, ginie dobro ducha i praca wieków.

Do takich skutków zmierzają oskarżeni swoją działalnością, a zmierzają świadomie, bo pouczeni doświadczeniem historji.

Następnie przystąpił prokurator do omówienia winy oskarżonych ze stanowiska ustawy, rozbierał ustawowe znamiona zbrodni zdrady stanu z § 58 uk. i zbrodni zaburzenia spokoju publicznego, i § 65 uk., poczem przystąpił do omówienia winy oskarżonych w kierunku przedmiotowym.

W tej materji mówiąc rozbierał zagadnienie czy działalność oskarżonych była czynem zmierzającym do powołanych skutków, w jakim zakresie przekroczyła ona czynności przygotowawcze i stała się zbrodnią dokonaną. Tu podniósł, że oskarżeni wszystko zrobili by czyn swój w szczegółach nawet wykończyć, a kulminacyjnym punktem to konferencja u św. Jura. Do niej przygotowywali się oskarżeni czas dłuższy starając się

o silną organizację, zdolną do poważniejszych i aktywniejszych zamierzeń. Współudział „delegatów“ z kraju i członków Komitetu Centralnego, rokował nadzieje, że praca obejmie poważny zakres. Tezy Cichowskiego to wykwit celi i zamierzeń zebrania, a treścią ich to „rewolucja“ nie przyszłości, ale rewolucja natychmiastowa.

Nakład pracy agitacyjnej i organizacyjnej — jaka poprzedziła konferencję, liczne wydawnictwa, druki, objazdy, budżety, własny lokal, i zastęp funkcjonarjuszy, to okoliczności, stwierdzone przy rozprawie niezbicie dowodzą ze zbrodnicze działanie oskarżonych nie tylko było wypływem ich woli, ale było ono zdolne do wywołania zamierzonych skutków, co się objawiło w licznem Zjeździe delegatów!

Zaznacza dalej prokurator, że w kraju znajdują się jednak ludzie, którzy jakkolwiek nie są komunistami i nie podzielają ich przewrotowych działalności, to jest jako wrogowie ustroju polskiego, czy wogóle Polaków, swą neutralnością jeśli nie aktywnością, destruktywne dążenia komunistów, każdej chwili gotowi są poprzeć.

Do skutków działalności nie potrzeba rewolucji, nie potrzeba orężnego starcia, wystarczy dążenie o takich celach, a obszerna organizacja o takich zamiarach już są niebezpieczeństwem dla Państwa, już może dać początek niepokojom wewnętrznym i nieporządanej interwencji zewnętrznej.

Po ogólnych uwagach przystąpił prokurator do omawiania winy najpierw pierwszych dziesięciu oskarżonych, którym grozi ciężka kara.

Przemówienie przerwano do środy rana.

Nauczycielski Dom zdrowia.

Nauczycielstwo szkół powszechnych, trapione gruźlicą, właściwą temu stanowi chorobą zawodową, od dziesiątek lat marzyło o własnej lecznicy, gdzie mogłoby korzystać z racjonalnego leczenia sanatoryjnego. Przed 20 laty znalazła się śród nauczycielstwa ruchliwa jednostka, dążąca po przez ofiarność publiczną do zbudowania w okolicach górskich wielkiego sanatorjum dla piersiowo chorych. Ale zabiegi te, oparte na filantropji, liczące na ofiarność i serca biskupów, magnatów i wysokich urzędników, skompromitowały inicjatorów i nie dały żadnych rezultatów. W drobnej mierze, na krótko przed 1914 r., zdążał do rozwiązania kwestji sanatorjum naucz. Związek pol. naucz. szkół ludow. przez otoczenie opieką „Domu zdrowia“ w Zakopanem, instytucji, założonej i prowadzonej upartą wolą i sercem Dr. Brzezińskich. Wypadki, wywołane Wielką Wojną, położyły kres tej instytucji.

Dopiero w lipcu b. r. marzenia nauczycielstwa stały się rzeczywistością Zarząd Główny

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 2. stycznia.

— Zmiany przepisów o podatku dochodowym. W Ministerstwie Skarbu został opracowany projekt noweli do ustawy z dn. 4. kwietnia 1922 r. i do ustawy z dn. 16. lipca 1920 r. w przedmiocie zmian w przepisach o państwowym podatku dochodowym.

Projekt ma na celu: 1) dostosowanie skali podatku dochodowego do obecnej wartości nabywczej marki polskiej, którą od czasu uchwalenia ustawy 4. kwietnia 1922 r. spadła w stosunku do cen zboża prawie trzykrotnie; 2) zwolnienie od państwowego podatku dochodowego tych płatników, których dochód w r. 1922 nie przenosi 2 miljonów marek; 3) częściowe zabezpieczenie Skarbu Państwa w dziedzinie podatku dochodowego od strat, które powoduje deprecjacja marki polskiej przez wprowadzenie wykładnika celem wyrównania różnicy pomiędzy przeciętną wartością marki w roku, poprzedzającym rok podatkowy, jej przeciętną wartością w półroczu, poprzedzającem termin płatności podatku w stosunku do cen zboża.

— Wpływy z podatków bezpośrednich w październiku r. z. Według danych tymczasowych wpływy z poszczególnych kategorji podatków bezpośrednich w październiku r. z. wynoszą w tys. marek: Podatki gruntowe 541.238, budynkowe 163.061, przemysłowy 611.924, od skrzynek depoz. 32, dochodowy 2,258.085, od kapitałów i rent 105.223, Zaległości podatków zniesionych wzgl. przekazanych gminom 97.075. Odsetki, zwłoki, kary nadzwyczajne, należności egzekucyjne i grzywny 520.861, Nadzwyczajna danina państwowa 2,573.809, Podatek od wzbogacenia 118.385, Ogółem 6,986.693. Dane te nie obejmują wpływów Pomorskiej Izby Skarbowej.

— Rozszerzenie dworców kolejowych na G. Śląsku. Śląska dyrekcja kolejowa informuje, że rząd zamierza w najbliższej przyszłości rozszerzyć szereg dworców kolejowych na Śląsku, a przedewszystkiem: 1. Chebzie, 2. Lubliniec, 3. Ligota, 4. Sumina, 5. Laziska, 6. Rudołtowice i 7. Mysłowice. Dyrekcja gromadzi materjały budowlane, a w niektórych miejscach przystąpiła już do budowy. Największy ma być dworzec w Ligocie. Będzie to dworzec przetokowy. Z powodu pory zimowej roboty nie mogą odbywać się w szybkiem tempie w każdym bądź razie w ciągu roku 1923 będą ukończone.

— Stosunki Polsko-Holenderskie. Zastępstwo honorowe „Targów Wschodnich“ w Amsterdamie donosi, że w ostatnich czasach zainteresowanie się importem z Polski stale się w Holand i wzmaga. Jak wielką wagę przywiązują oficjalne sfery tamtejsze do nawiązania stałych stosunków z Polską, tego miarą może być fakt, że generalna dyrekcja kolei niederlandzkich postanowiła opracować w ciągu roku 1923 i rozmieścić po wszystkich stacjach w kraju specjalne graficzne rozkłady jazdy, uwidoczniające najlepsze i najszybsze połączenia kolejowe z Polską. Zarazem jednak zwraca zastępstwo wymienione z naciskiem uwagę na to, że wielkie firmy przemysłowe polskie nie doceniają — w przeciwieństwie do przemysłowców innych krajów, szukających zbytu — znaczenia celowego zaznajamiania ze swojemi wyrobami rynków holenderskich, przez które sięgnąć można także i do Kolonij. Poważnym interesentom udzieli Zarząd „Targów Wschodnich“ we Lwowie informacyj w konkretnych wypadkach.

— Trust cukrowy węgiersko-czeski? Do krajów eksportujących swe wyroby przyłączyły się w tym roku i Węgry, mianowicie w zakresie produkcyi cukru. Kampania w ub. r. (1922) wydała 6000 wagonów cukru. Zapotrzebowanie wewnętrzne kraju wynosi 5000 wagonów rocznie. W związku z podniesieniem się cukrownictwa węgierskiego, sfery przemysłowe Czechosłowacji zamierzają podjąć rokowania z przemysłowcami węgierskimi w celu zawarcia trustu cukrowego. Podstawą układu ma być według „Slova“ skierowanie węgierskiej produkcji cukrowej na rynki państw bałkańskich, w zamian za co Czechosłowacja otrzymałaby prawo importu swego cukru do Węgier. (fl)

+ Przyrost tonaży. Wedle danych statystycznych tonaż statków motorowych wybudowanych na całym świecie w roku 1922, wynosi 429.465 ton. Tonaż statków powyższego typu wybudowanych w roku 1920 wynosiła 333.475 ton. Praca zaznacza, że w roku 1922, osiągnięto pod tym względem rekord. Anglja wybudowała w tym roku 21 statków motorowych łącznej pojemności 161,000 ton, a r. 1921 wybudowała 14-cie statków łącznej pojemności 116.850 ton. (Pat.)

Giełda.

+ Giełda pieniężna. Na targu papierów dywidendowych nadzwyczajna haussa. Chodorowskie awansowały do 27.5000. — Browary zyskały 15000 punktów, placono do 57000. — po zamknięciu ofiarowano nawet więcej. — Zieleniewski z 24000 awansował na 32500. — Pocisk droższy o 1500 punktów poszedł w górę na 5800. — Rakszawa z 22000 podskoczyły na 32000. — Polska Nafta rozpoczęła i zakończyła kursem 4800. — Ojkos podrożał o 4500 punktów, ostatnie transakcje po 31000, nieof. 28000. — Parowozy bardzo silne, doszły do 9700, nieof. 9300 zyskały około 4000 punk. Z akcji bankowych notował Ziem. B. Kred. 2100. — B. Hipot. 2000. — Pow. B. Kred. 700. Akc. Bank Związkowy podniósł się z 1300 na 1600. — Waluty zniżkowe. — Obroty naogół nie wielkie. — Berlin ustalił się przy kursie 2'50. — Praga z 552 spadła na 547. — Wiedeń przy końcu 26'10 — Londyn 82600. — Nowy Jork 18000 potem 17800. — Za franki płacono 3410. — za korony czeskie 542. — Tendencja w akcjach bardzo silnie zwyżkowa, w walutach zniżkowa. Usposobienie niezwykle ożywione.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	2 styczn.	B) Akc. przem.	2 styczn.
Akc. Związk.	T 1600	Gafota ex	T 3250
Dyskont Lw.	—	Górka	27000
Handl. Pozn.	6500	Oikos	T 31000
Hipot. akc.	T 2000	Parowozy	T 9800
Hipot. zemel.	420	Patrja	5600
Małopolski	3000	Pezet	T 3700
Powszechny	T 700	Pocisk	T 5750
Przemysłowy	3000	Pol. Glob	825
Ziemski kred.	T 2100	Pol. Nafta	P 4850
		Pol. Tow. Bud.	3600
B) Akc. przem.		Pol. Tew. H.	T 2300
Browar Lwow.	P 57000	Rakszawa	T 32000
Chodorów	T 27500	Siersza el.	3200
Karpalit	T 5000	Gór. Siersza	19000
Cmielów	13500	Tepege	17000
Portland z S.	—	Zieleniewski	T 33000
Galicia	1.600.000	Zegluga pol.	450

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 3	Lwów — dnia 2 stycznia 1932		Warszawa dnia 2 stycznia	Kraków dnia 2 I.	Zurych dnia 2 I.	Berlin dnia 29 XII
	Gotówka	Dewizy	Dewiz			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·03	40·50
1 funt ang.	815000—825000	82000—8 000	82400—83200	82000—84000	24·50	34015·00
100 frs franc.	125000—130000	126000—131000	130700—140200	12250—13250	39·20	54600·00
100 fr. szwaj.	335000—340000	336000—341000	337900—341300	33000—34000	100·00	14160·00
100 frc. belg.	112500 117500	115000—120000	117600—119700	11500—12250	36·20	57400·26
100 K czesk.	52000—55000	53000—56000	55000—55500	5200—5500	16·45	233·41
100 K węg.	700—750	700—750	—·—	650—750	—·21	2·99
100 K austr.	25—27	25—27	25·00—26·00	00·24—00·26	—·0075	10·52
100 M niem.	220—270	210—260	237—245	2·00—2·50	00·7¼	100·—
1 Dolar am.	17400—18000	17400—18000	17735—17915	17000—18000	528¼	7481·25
100 Lir wł.	87500—92500	88500—9.500	90900—90900	8750—9250	27·05	376·00
100 Lei rum.	10000—11000	10500—11500	—·—	100—120	3·10	390·50
100 guld. hol.	690000—710000	690000—71000	7150—7150	7000—7300	209·25	2967·00
100 K norw.	—·—	33500—34000	—·—	—	290·50	1406·99
100 K duńsk.	—·—	36500—37000	—·—	—	110·10	1526·17
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	143·00	1995·06

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Związku pol. naucz. szkół powszechnych, upoważniony uchwałą ostatniego (IV) Zjazdu delegatów Związku do zaciągnięcia poważnej pożyczki i wydatnego opodatkowania na ten cel członków, zakupił w Zakopanem willę i urządził w niej w ciągu jesieni „Dom zdrowia". Nabyta w lipcu willa kosztowała 40 miljonów Mp. Tak poważną w tym czasie kwotę zdobył Z. G. drogą krótkoterminowej pożyczki w P. K. O. Pożyczkę rozłożono na całe nauczycielstwo związkowe, opodatkowując członków po 3000 Mp. Pożyczka już w całości spłacona. Zakupiona willa to piękny murowany budynek piątrowy przy ul. Do Białego, posiada oświetlenie elektryczne i centralne ogrzewanie, obok $^3/_4$ morgi parceli. Dokonane inwestycje pozwolą na wygodne pomieszczenie 35 chorych, mniejsze 40. Rocznie będzie mogło leczyć się 100 do 120 chorych, licząc okres leczenia na 4 miesiące. Przyjmowanie chorych (tylko w uleczalnych stadjach gruźlicy) już się rozpoczęło. Szczegółowe warunki przyjęcia podaje Głos nauczycielski nr. 18 z r. 1922.

Pokazuje się, że sprawna organizacja zawodowa, przy dobrej woli i znaczniejszym wysiłku, jest zdolna nawet w dzisiejszych ciężkich gospodarczo czasach zdobyć się na rzeczy wielkie. Nauczycielstwo udowodniło i pokazało innym zawodom i zrzeszeniom, że na własnej samopomocy oparte zamierzania dają pewne i piękne wyniki, że można budować i tworzyć bez odwoływania się do ofiarności publicznej i sięgania do źródeł skarbu Państwa.

Zdobycie własnego „Domu zdrowia" z całego serca nauczycielstwu związkowemu gratulujemy. Uroczyste otwarcie Domu odbędzie się 6. stycznia, w dzień Trzech Króli.

Kasa chorych m. Lwowa.

Rada Kasy chorych m. Lwowa odbyła 30. zm. wieczorem posiedzenie na którem prezes zarządu p. J. Szczyrek złożył sprawozdanie z działalności zarządu Kasy chorych za czas sprawozdawczy, które poniżej podajemy w streszczeniu. —

P. Nowakowski imieniem Komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie z zamknięcia rachunkowego za r. 1921 i z kasowej działalności za r. 1922. Komisja stwierdziła, że działalność kasowa była bez zarzutu, we wszystkich księgach, zgodność ich z alegatami i rachunkami i wniósł o udzielenie absolutorjum i uznania dla zarządu i dla Dyrekcji Kasy chorych. Rezerwa z roku 1921 na r. 1922 wynosiła 42,000.000 Mk. koszta administracji wynosiły w r. 1921 15·3 proc. a w r. 1922 14·5 proc.. wszystkich wydatków. Świadczenia chorym z 89,698.000 Mk. w r. 1921 podniosły się w r. 1922 do 248,865.000 Mk. czyli że świadczenia wzrosły o 636 proc.. Przyjęto wszystkie wnioski referentów i Komisji rewizyjnej; m. i. wszczęto uchwałę o podwyżce składek i zasiłków z dniem 1. stycznia 1923 ponad 2000 Mk. do wysokości 6000 Mk. dziennego zarobku.

* * *

Ze sprawozdania zarządu za czasokres od 1. stycznia 1921 do 1. grudnia 1921 wyjmujemy dane następujące:

Do nowych zwiększonych potrzeb kasy przy ogromnym wzroście agend było koniecznem dosiosować lecznictwo kasowe, umożliwić szybką i zadowalniającą pomoc lekarską. W tym celu biuro Kasy wprowadziło bezpośrednie wydawanie poleceń do lekarzy wprost przez większe firmy z pominięciem biura Kasy, przez co uniknięto wyczekiwania chorych w lokalach kasowych.

Obecnie w Kasie chorych m. Lwowa zajętych jest 35 lekarzy, w tem 15 internistów, 2 chirurgów, 3 dentystów, 3 dla chorób dziecięcych, 3 akuszerów. 2 dla chorób wenerycznych, 2 dla chorób nosa i gardła, 2 okulistów, i dla chorób nerwowych i 2 lekarze naczelni. W lokalach Kasy ambulatorja chorób wewnętrznych. chirurgicznych, dla chorób skórnych i wenerycznych, otwarte są codziennie od 8-mej rano do 2-giej popoł. a w niedzielę i święta od 10 do 12-tej w południe. Ambulatorjum okulistyczne znajduje się przy ul. Mikołaja l. 15, gdzie też ordynuje lekarz chorób wewnętrznych i lekarz chorób dziecięcych. Oprócz tego odbywa się codziennie ordynacja u wszystkich lekarzy w domu w godzinach popołudniowych. W domu przy ul. Brajerowskiej l. 8. urządzono ambulatorjum helioterapeutyczne pod kierownictwem specjalnego lekarza a obok tego ambulatorjum urządziła kasa całkowite i częściowe kąpiele elektryczne dla leczenia chorób reumatycznych. Dla chorych piersiowych utworzyła Kasa chorych wspólnie z Tow. Walki z gruźlicą przychodnię przy ul. Lindego. Kasa chorych m. Lwowa posiada także sanatorjum w Szkle, które zostało 6. lipca 1921 otwarte. W r. 1921 zarezerwowano także kilkanaście miejsc dla członków domu zdrowia drukarzy w Mikuliczynie. Badanie krwi, analizę moczu przeprowadza dla członków Kasy w myśl zawartej umowy zakład „Serovac" pod kierownictwem dra. Steusinga. Z zakładami roentgenowskimi jak Czerwony Krzyż, dr. Aleksiewicz, dr Meisels zawarto specjalną umowę.

Składki członków wynosiły w roku 1921 — 95,998.577 Mk., składki członków dobrowolnych 55.642 Mk.

Rok 1922 przyniósł dalszy znaczny wzrost ilości członków. 1 stycznia bowiem wynosiła ilość członków 39.631, dobrowolnych 30, członków rodziny 14.751, w sierpniu wynosiła ilość członków 51.93, dobrowolnych 24, ilość członków rodzin 23.787. 1 grudnia 1922 wynosi ilość członków 50.677, dobrowolnych 53, uczestników 32.910, razem 83.630. przeciętna liczba wynosiła w r. 1922 około 70.000 członków. Wobec tego ruchu członków wysunęła się potrzeba rozszerzenia biur i ambulatorjów Kasy chorych. W tym celu dobudowano jedno piętro w budynku kasowym i dwa skrzydła boczne na 3 piątrze, tak, że po ukończeniu budowy będzie można cały budynek oddać wyłącznie do celów leczniczych, a biura Kasy umieścić po odpowiedniej rekonstrukcji w skrzydłach bocznych domu frontowego.

Zarząd przystępuje do budowy nowego domu dla chorych w Szkle, gdzie będzie mogło znaleść pomieszczenie jeszcze 60 chorych.

Gdy zasiłki w roku 1921 wynosiły 13,643.617 Mk., w 11 miesiącach 1922 r. wynosiły zasiłki 104,43.6617 Mk., pomoc lekarska w r. 1921 — 14,168.080 Mk., wynoszą w roku 1922 75,585.000 Mk., leki z 10,000.000 w r. 1921 na 53,453.000 Mk., koszta szpitalne z 2,269.000 Mk., na 8,338.620 Mk., podwody z 84.000 Mk., na 1,115.000 Mk., pogrzeby z 1,484.000 Mk. na 5,744.716 Mk.

Nadesłane.

Grobowiec Faraona.

(j) W odległej dolinie Teb spało w grobowcach swoich czterdziestu kilku Faraonów od trzech tysięcy lat. Ludzie naszego wieku nie dali im jednak spoczywać w ciszy. Trzech jedynie zdołało dotąd ujść ciekawości badaczy oraz pospolitych łupieżców. Dziś lord Carnavon i de Cartez wdarli się do wnętrza grobowca króla Tutankhamon z XVIII-tej dynastji, który żył w 1358—1360 przed Chrystusem. Grobowiec Faraona, w przeciwieństwie do wszystkich dotąd nam znanych, pozostał do dziś dnia nietknięty. Nienaruszone pieczęcie płyty grobowej, pochodzą od inspektorów króla Ramzesa IX na 1000 lat przed Chr. Grupa egiptologów ze zdumieniem oglądała w przedsionkach grobowca stosy królewskiej odzieży, naczyń alabastrowych, wozów. Drobne przedmioty ze złota i srebra musiały być skradzione przez przedwiekowych złodziei. Przedmioty znalezione, są tak ciekawe, że uczeni uważają to odkrycie za decydujące dla badań starożytności egipskich. Lord Carnavon ofiarowuje je muzeum kairskiemu. W przedsionku, płyta starannie opieczętowana kryje wejście do grobowca, w którym przez otwory widać skrzynie i kasety. Nie dotarto jeszcze do zwłok Faraona.

Lord Carnavon i Howard Cartez inspektor starożytności egipskich pracowali długo i wytrwale zanim odrzuciwszy 200.000 ton ziemi odkryli schody wiodące do muru ceglanego z opieczętowaną bramą, a za nią korytarz 8 metrowy prowadzący do przedsionków. Zanim przedsionki te nie zostaną zupełnie oczyszczone, uczeni nie otworzą grobowej komnaty.

Automobilem przez Saharę.

(j) Znany fabrykant automobilów A. Citroen zorganizował przy współudziale uczonych geografów, kinematografów i pod protektoratem władz francuskich podróż automobilową przez Saharę. Do podróży tej użył swych wozów systemu czołgowego, wypróbowanych już na śniegach górskich stoków Owernji. Punktem początkowym wyprawy był Tuggurt-El-Oued punktem końcowym Tumbuktu. Pierwsza część drogi aż do Su Salak znana jest już po części uczestnikom wyprawy z próbnych podróży. Dzienniki donoszą, że została szczęśliwie przebyta przez karawanę 5 wozów, przyjmowana entuzjastycznie przez ludność okoliczną zbiegłą tłumnie na powitanie odważnych eksploratorów. Na cześć członków odbyły się nawet w oazach wyścigi wielbłądów, zazdrosnych zapewne o swe panowanie nad piaskami pustyni. Dalej jednak czekają właściwe trudności. „Nieznane" czyha na podróżników, czeka ich walka z zimnem, szczególnie dotkliwem w noce zimowe i wichrem wyżyn skalistych. Zdjęcia z poszczególnych etapów wyprawy przedstawiają niesamowity widok kąpiących się w piaskach automobilów na tle wyrastających z wydm skał czerwonych, zwietrzałych w dziwne kształty, lub wozów przewalających się przez kamieniste bezkresne pola. Wyprawa oczekiwana jest w Tumbuktu przez przedstawicieli władzy i dziennikarzy całego świata.

SPORT.

L. O. Z. P. N. Dnia 28. stycznia 1923, o godzinie 9. rano odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie L. O. Z. P. N. we Lwowie, przy ul. Lindego l. 5. (Poliklinika).

I. L. -K. Sp. „Czarni" donosi: Walne Zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek 15. stycznia 1923. Miejsce i godzina będą podane później.

„Kracovia" w Paryżu. D. 31. XII. 1922 w Paryżu odbyło się spotkanie polskiego „Cracovia" z klubem szwajcarskim „Helvete" — bez rezultatu D. 1. I. odbyły się takie same zawody między „Cracovią" a klubem „Red Star" mistrzem Francji w piłce nożnej. Spotkanie zakończyło się wynikiem 2 : 5 na korzyść Francji. (AW).

OGŁOSZENIA.

Telegram Maks Linder w bajecznej pełnej humoru komedji p. t. **Siedem lat nieszczęść** „APOLLO"

Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO"

Prosimy uprzejmie o jak **najrychlejsze nadesłanie prenumeraty** —

na styczeń

wraz z ewent. zaległością celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Pocztowej Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie szan. - prenumeratorów,

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota, prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena pojedynczego numeru 200 m.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego" . .	4 600 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	5.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	5.000 m.
Za granicą miesięcznie . . .	7.000 m.
Za zmianę adresu dopłaca się	100 m.

Wytrawnego fachowca gipsiarza

obeznanego dokładnie z produkcją i wypalaniem gipsu, głównie alabastrowego, przyjmie zaraz na korzystnych warunkach Firma „Pol-Od" Polskie Towarzystwo Odbudowy, Tarnów Zabnieńska 7.

Świadectwa w odpisach uwierzytelnionych wymagane. 3061

Każdy, komu zależy na zwycięstwie idei ludowej powinien prenumerować i rozpowszechniać wśród swoich znajomych, miesięcznik pt.

„POLITYKA"

redaktor naczelny poseł JAN DĄBSKI

Prenumeratę w kwocie 3.000 mkp. do końca b. r. przyjmuje Administracja „POLITYKI", Warszawa **ul. Świętokrzyska 17.**

Prenumeratę wpłacać można we wszystkich urzędach pocztowych na konto czekowe P.K.O. nr. 5140

Nowi prenumeratorzy otrzymują bez jakiejkolwiek dopłaty wszystkie numery poprzednie.

UWAGA! Ukazał się trzeci numer „POLITYKI"

Perlmuttera Ultramaryna

z marką ochronną „Kurka" jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do wapna, dla bielizny i celów malarskich fabryki Ultramaryny.

1854 Lwów i w Zniesieniu koło Lwowa biuro i ekspedycja Słoneczna 26

Na sprzedaż:

7 używanych pras (różnego systemu) do prasowania słomy,
sieczkarkę do zapędu parowego
lokomobilę Garrett Smith & Co., 14 HP.
leżącą maszynę parową ca 15 HP.
" " " 30 "
2 żniwiarki
prasę do cegielni, podwójne walce, system Groke
mieszak do gliny
4 sztance, 3 prasy, walce do wyrobu skór
elewator do ładowania bel,
ekscentrówka
2 prasy do szmat i papieru
oraz różne kotły, rezerwoary, rury, tragarze, tarcze, transmisje, partję zawiasów i okuć do okien poleca 1007

„SUROWIEC" Paweł Hamerski

Poznań - Rataje.

Telefon 3792. Adres telegraficzny „Surowiec"-Poznań.

Nauka i wychowanie.

WPISY na kurs **rachunkowości państwowej i kupieckiej,** przyjmują do 3-go stycznia 1923 od 10—12 i od 5—8-ej. **Koncesj. Praktyczne Kursy Księgowości — Z. Olszewskiego — ul. Kurkowa 38. Lwów.** — Dla zamiejscowych system korespondencyjny.

Koncypienta rutynowanego poszukuje adwokat Gruner w Cieszanowie. Posada do objęcia natychmiast. 3058

Posady i prace.

Leśniczego poszukuje się do obszaru obejmującego w przybliżeniu 2000 morgów lasu w okolicy Lwowa. Zgłoszenia pod adresem Kornel Paygert, Lwów, Chmielowskiego 11. 3041

Różne.

Usuwa się: zmarszczki, piegi, wągry, odmrożenia. Masaż twarzy, parówka elektryczna. Leczenie siwizny i tupieżu. Przyjmuje się uczenice na kurs kosmetyki. Mikołaja 7. Kosmeo. 3024

Poznań

„IRYS"

właśc. W. Bojanowski, **Stary Rynek 91. tel. 3706**

załatwia wszelkie transakcje wchodzące w zakres pośrednictwa. 1005

Unieważniam dokument zwolnienia z wojska Kargol Franciszek. 3067

Poszukuje się wspólnika z mniejszą gotówką do sklepu wyrąbu mięsa, wiadomość ul. króla Leszczyńskiego 6, I. p. Kazimierz Piskier 3060

Jąkanie

jest do wyleczenia. Książka 3000·— naprzód fr. oraz dalsze recepty u dzieła **M. PUKACKI, Chełmża** (Pomorze). 100

Kupno i sprzedaż.

Skóry kupuje i wyprawia Piotr Karpiak, Kurkowa 11 A. 2964

Kamienie młyńskie, Kaspry Cylindry, Motory, Turbiny, Transmisje, Pasy po cenach przystępnych poleca „Pilot". Lwów, Batorego 4. 2760

Wypróbujcie krajowe Hacele „PODKOWA"
Sosnowiec, Wiejska 5. 1164

Maszyny do szycia

i wszelkie przybory do tychże. Latarki karbitowe, karbit latarki elektryczne, baterje — poleca — **A. FRIEDFELD, Lwów, Jagiellońska 9.** — — — Wysyłka na prowincję odwrotnie. 1857



NAJNOWSZE MODELE

ŁÓŻEK ŻELAZNYCH

NADESZŁY DO FIRMY 298

ANTONI HALSKI

LWÓW — SOBIESKIEGO L. 3.

Niniejszem podajemy do ogólnej wiadomości, że z dniem 1. stycznia 1923 r. uruchomiamy nasz dział. Pośrednictwa przy zakupnie i sprzedaży realności miejskich i wiejskich oraz fabryk, tartaków. Załatwiamy wszelkie w zakres kupiectwa wchodzące interesa. Mamy objekta wiejskie w wielkiej ilości i wyborze i upraszamy o poparcie naszego nowozorganizowanego działu, zapewniamy zarazem rzetelną usługę.

TOWARZYSTWO HANDLOWO - PRZEMYSŁOWE

„INWALIDA" T. z o. p. **Toruń, ul. św. Ducha 12.**

Telef. 437. i 205. 3062

„Kurjer Lwowski"

wychodzi od 40 lat, rozpowszechniony w najszerszych warstwach społeczeństwa w kraju i zagranicą, — — nadaje się — —

do wszelkiego rodzaju ogłoszeń.

Przy większych zamówieniach stosowny rabat. Na żądanie kosztorysy Zamówienia najlepiej wprost do admin. „Kurjera Lwowskiego" Lwów Chorążczyzna 26

Ceny ogłoszeń uwidocznione w nagłówku „Kurjera Lwowskiego"

SYPIALNIE-JADALNIE-SALONY

MĘSKIE POKOJE, KUCHNIE, ŁÓŻKA, SZAFY SZAFKI NOCNE, UMYWALNIE, WIESZADŁA, KRZESŁA, TABURETY DO FORTEPIANU, FOTELE, DYWANY, KILIMY, FIRANKI, PORTJERY, KOŁDRY, MATERACE, PODUSZKI, PRZEŚCIERADŁA, KOCE, KAPY NA ŁÓŻKA, SIENNIKI, KARNISZE, WYCIERACZKI — POLECA NAJWIĘKSZA W KRAJU FIRMA MEBLOWA 10

JÓZEF SCHUSTER

LWÓW, UL. RUTOWSKIEGO 10.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.